

(Gazzetta.it - C.Zucchelli) W Rosji nie mogli się doczekać. Moskiewskie media powitały go "lekkimi" tytułami: "Przyjeżdża bardzo ważny Włoch" czy ten "Włochy wysyłają swoją gwiazdę". Francesco Totti wyleciał wczoraj rano do Rosji, aby uczestniczyć w "Jubileuszu legend", turnieju, który zostanie rozegrany dziś i pojutrze na małej sportowej arenie w komplecie stadionu olimpijskiego Łuźniki. Właśnie w roku, w którym Włochy nie zagrają na Mundialu.

"*Nadchodzi legenda*", można czytać na rosyjskich portalach, które przypominają o tym jak Totti zakończył karierę piłkarską "28 maja, sprawiając, że płakał cały kraj". Po Gruzji tym samym Totti wróci na boisko za granicą po raz drugi (mimo że na małą murawę). Nawet na portalu miasta Moskwy jego przyjazd zapowiedziano jako wielkie wydarzenie: "*Cieszymy się z obecności tak wielu gwiazd [wśród nich Frank de Boer, Litmanen i Stoichkov], zwłaszcza włoskiej legendy, Francesco Tottiego*". To słowa Nikolaja Gylayeva, szefa moskiewskiego departamentu sportu i turystyki.

Trenował historycznego kapitana Romy, w przebraniu trenera-gracza, będzie Di Biagio, który gdy tylko wylądował w Moskwie z innymi byłymi piłkarzami, przywitany przez śnieg, przeczytał wypowiedzi Costacurty, który ogłosił, że to właśnie on, jeśli nie będzie niespodzianek, poprowadzi włoską reprezentację w najbliższych sparingach.

Autor: abruzzo